

Ważniejsze dni po 13 grudnia w Częstochowie to: próby strajków w kilku zakładach pracy, internowanie ponad 100 działaczy, aresztowania w następstwie spontanicznych działań i surowe wieloletnie wyroki.

Nie internowani aktywiści SOLIDARNOŚCI i działacze Ruchu Młodej Polski wydali komunikaty i oświadczenia. W styczniu ich dziełem był pierwszy podziemny biuletyn w Częstochowie - GAZETA WOJENNA. Wydane zostały 3 numery (kolejne w lutym i w marcu), w nakładzie do 100 sztuk maszynopisu każdy. Redagował je **Marian Rawinis**, a do grona organizatorów grupy należeli także m. in. **Krzysztof Garbowski**, **Jacek Olszewski**, **Witold Siedlaczek**. Z tej grupy mogła powstać większa, struktura, lecz już w lutym i w marcu została rozbita przez SB.

W tym samym czasie zaczynają organizować się członkowie SOLIDARNOŚCI z Politechniki Częstochowskiej (m. in. **Ludmiła i Stefan Ludwikowski**, **Zbigniew Muchowicz**, **Krzysztof Piechocki**, **Bożena Sikora**, **Tadeusz Wrona**, **Andrzej Zieliński**, **Ola Żak**). Przepisują ręcznie lub na maszynie pierwsze docierające z kraju biuletyny i odezwy, kolportują je wśród znajomych i podrzucają w miejscach publicznych. Wkrótce grono zaufanych osób powiększa się o pojedynczych działaczy z zakładów pracy (m. in. **Jan Kramarski**, **Józef Morawiec**, **Elżbieta Kalinowska**, **Teresa Matuszczak**, **Władysław Trzeciak**, **Benedykt Muchowicz**, **Tomasz Zatoński**, **Stanisław Dziwiński**). Zaczyna się mówić o organizowaniu oporu, pomocy uwięzionym, wkrótce zapada decyzja wydawania pisma. W lutym ukazuje się NASZA SOLIDARNOŚĆ, w 140 egz. maszynopisu, zaraz po tym RELACJE, w podobnym nakładzie.

Osób garnących się do działalności przeciwko „prawom” stanu wojennego jest coraz więcej. Dopingują infonracje o rosnącym oporze w innych ośrodkach, przekazywane przez zachodnie rozgłoszenie polskojęzyczne. Na murach w całym kraju pojawiają się napisy CDN (Ciąg Dalszy Nastąpi). To modne wówczas hasło - symbol wiary i przekonania do ideałów SOLIDARNOŚCI - wybrane zostaje na nazwę pisma.

PIERWSZY NUMER CZĘSTOCHOWSKIEGO CDN-u

Wychodzi 13 marca 1982 r., w nakładzie 600 egz. drukowane jest metodą powielania ręcznego i najczystszej w objętości 4 stron formatu A4. Wydawcy poinformowali, iż nie reprezentują żadnego ugrupowania politycznego ani też nie są działającymi w podziemiu członkami Zarządu Regionu. Formuła organizującej się grupy była szeroka, pozbawiona jakichś ścisłych form czy ustaleń.

Początkowo grupa określała się jako KOMITET OPORU NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” CZĘSTOCHOWA, nie mając zamiaru tworzenia struktur regionalnych. Po prostu nie było wiadomo, czy członkowie Zarządu Regionu nie mieli już przygotowanej takiej zastępczej struktury. Tym bardziej, że w informacjach z innych regionów można było przeczytać o powstaniu konspiracyjnych zarządów lub komisji regionalnych. Kolejne tygodnie pokazały, że nie podobnego w Częstochowie nie istnieje, a walczące grupy skupiały się wokół CDN-u, z nim się utożsamiając.

Od kwietnia 1982 r. do kwietnia 1983 r. pismo ukazywało się regularnie dwa razy w miesiącu, a nakład doszedł do 4500 egz. Osiągało jeden z największych nakładów wśród prasy wydawanej poza głównymi ośrodkami SOLIDARNOŚCI.

Rozrastający się kolportaż CDN-u stawał się głównym impulsem do tworzenia Tajnych Komisji Zakładowych (TKZ) i środowiskowych grup oporu. Zaczęła się akcja zbierania składek pieniężnych na działalność podziemia, potwierdzanych w biuletynie, napływały coraz więcej informacji o represjach i oporze, ruszyła lawina prób o instruktage, spotkania, szkolenia, pomoc.

Wiosną 1982 r. wypuszczono z obozów internowania większą grupę działaczy i niektórzy z nich włączyli się w kolportaż pisma i organizację TKZ-tów. Właśnie te strony TKZ-tów szedł na nasknik na stworzenie struktury regionalnej, która podjęłaby się koordynacji rozrastającego się ruchu oporu.

Pod koniec maja 1982 r. kierownictwo CDN-u otrzymało informacje od grupy działaczy Zarządu Regionu o prowadzonej przez nich działalności i budowie zakaspionowanej struktury. Potwierdzeniem był wydany pojedynczy numer biuletynu ZRYW. Doszło do spotkań z przedstawicielem grupy, ukrywającym się przed SB, Jerzym Bur-

tanem. Wykazały one bardzo ograniczony zasięg i możliwości struktury ZR i w efekcie nastąpiło wtopienie się jej znacznej części w rozgałęziającą się ogólną CDN-u.

Na przełomie kwietnia-maja 1982 r. ukazał się w Częstochowie kolejny biuletyn pod nazwą GAZETA WOJENNA, który nie był kontynuacją pierwszego. Zbieżność tytułu była przypadkowa, wydawcy nie wiedzieli o poprzedniku. Drukowano go w nakładzie 400 egz. i sposobem powielania ręcznego. Organizatorem i redaktorem pisma był **Krzysztof Hada**. W czerwcu, po wydaniu drugiego numeru, został on aresztowany, a pismo przestało istnieć.

30 czerwca 1982 r. doszło do spotkania przedstawicieli KOMITETU OPORU (czyli CDN-u) z reprezentantami organizacji podziemnych 9 zakładów pracy (w tym Huty Częstochowa, MPK, Metalplastu, FSM-Polmo, Transbudu, Politechniki Częstochowskiej)

UTWORZONO MIĘDZYZAKŁADOWY KOMITET KOORDYNACYJNY NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Nastąpił podział zadań i utworzenie m.in. komórek druku, kolportażu, zaopatrzenia, związkowej pomocy represjonowanym, kontaktów z innymi regionami.

Kierowania działalnością MKK podjął się **Zbigniew Muchowicz**, będący równocześnie redaktorem CDN-u. Przed 13 grudnia 1981 r. był on pracownikiem naukowym w Międzyuczelnianym Instytucie Nauk Ekonomiczno-Społecznych przy Politechnice Częstochowskiej i szeregowym członkiem SOLIDARNOŚCI, w stanie wojennym został usunięty z pracy na uczelni. Inni członkowie MKK jak **Tadeusz Bartnik** (MPK), **Jerzy Jonczyński** (ZBM - Sabinów), **Jan Kozioroba** (Metalplast), **Krzysztof Piechocki** (Politechnika Częst.), **Mieczysław Pisarka** (Huta Częstochowa), **Andrzej Zieliński** (Politechnika Częst.) byli przed 13 grudnia 1981 r. również tylko szeregowymi członkami Związku, bądź pełnili funkcje w komisjach zakładowych.

MKK starał się realizować apele i wezwania ogłaszane przez TYMCZASOWĄ KOMISJĘ KOORDYNACYJNĄ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” (TKK), z którą nie udało się nawiązać jednak bliższego kontaktu. Od wiosny 82 r. utrzymywana była łączność z nowohuckim HUTNIKIEM i ogniami RKW „SOLIDARNOŚĆ” MAŁOPOLSKA, którą zorganizował prof. **Andrzej Zieliński**. Z Warszawą nawiązany został kontakt poprzez **Małgorzatę Dodakę**, działającą w Wydawnictwie CDN, kierowanym przez **Czesława Bieleckiego** (**Macieja Polskiego**). Kurierzy przywozili na bieżąco warszawską prasę podziemną i książki. Tymi kanałami przekazywane były częstochowskie CDN-y, musiały one docierać do redakcji TYGODNIKA MAZOWSZE, bo w tym ten podając informacje z Częstochowy, wielokrotnie powoływał się na CDN.

DZIEŃ 31 SIERPNI 1982 r.

Miał być dla częstochowskiej organizacji pierwszą próbą zorganizowania masowej demonstracji, miał stać się jednocześnie sprawdzianem poparcia dla struktur podziemnych. Manifestacja rozpoczęła się miała mszą św. na Jasnej Górze, po czym planowany był przemarsz pod Grób Nieznanego Żołnierza, usytuowany ok. 500 m od klas-

zdeń wcześniej. Budowano barykady z ławek, kontenerów, szyn tramwajowych. W odwiecie zaatakowany został budynek komitetu partii, o wśos od tragedii było w dzielnicy Tysiąclecia, gdzie demonstranci omal nie zdobyli komisariatu milicji. Pacyfikacja miasta przebiegała do rana. Ten sam raport SB mówi o aresztowaniu w ciągu dwóch dni 270 osób i podaje liczbę 16 rannych zomowców. Nieznana jest liczba rannych i pobitych uczestników protestów.

Porównując liczbę ludności miasta (250 tys.) do liczby demonstrantów w dniu 31 sierpnia 1982 r., pewnym jest stwierdzenie, że w tym dniu najśliszja prosolidarnościowa demonstracja odbyła się właśnie w Częstochowie. Tymczasem te wydarzenia nie są znane w Polsce. W kalendarium wydarzeń 13 grudnia 1981 - 17 kwietnia 1989, zamieszczonym w pierwszym - po wznowieniu w 89 r. - numerze TYGODNIKA SOLIDARNOŚĆ, Częstochowa nie jest nawet wymieniona pod datą 31 sierpnia 1982 r.

Choć miasto zostało spacyfikowane, wprowadzono godzinę policyjną, a pełną parą „pracowały” kolegia i sądy, to nie wystąpiły oznaki [za]łajmania czy odpyły ludzi. Od października 82 r. uruchomiono drugie pismo, miesięcznik NADZIEJA, które pomieszczając dłuższe teksty uzupełniało CDN, będący przede wszystkim biuletynem infor-

11 listopada 1982 r. doszło do kilkutyśnej demonstracji, mimo blokady Jasnej Góry przez milicję. Zbudowany został ogromny krzyż z kwiatów i zniczy, łączący klasztor z Grobem Nieznanego Żołnierza. Zatrzymano prawie 100 osób.

16 grudnia 1982 r. zorganizowany przy Grobie Nieznanego Żołnierza apel poległych zgromadził 4 tys. uczestników, znowu zapłonął jeden z największych w Polsce krzyży (ponad 300 m długości). Oddziały ZOMO zablokowały wyjścia w miasto. Stojący naprzeciwko demonstranci śpiewali pieśni patriotyczne i skandowali prosolidarnościowe hasła. Kilkadziesiąt osób zatrzymano.

Wieczorem tego samego dnia utworzona została

TYMCZASOWA KOMISJA REGIONALNA

NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” REGION CZĘSTOCHOWA, stając się nadrzędnym organem wykonawczym w regionie. Faktycznie była to tylko zmiana nazwy MKK, potwierdzająca stan istniejącej i w skład TYMCZASOWEJ KOMISJI REGIONALNEJ (TKR) weszli wszyscy członkowie poprzedniej struktury. Doszedł **Bogusław Samborski**, inżynier z Zakładów Papierniczych w Myszkowie, organizator i przywódca całej organizacji mysłowskiej. Przewodniczącym TKR został **Zbigniew Muchowicz**, pracujący wówczas jako nauczyciel historii.

Bardzo dobrze rozwijała się, zwłaszcza w pierwszych miesiącach 1983 r., współpraca z SOLIDARNOŚCIĄ WALCZĄCĄ, kierowaną przez **Kornelę Morawiecką**. Stamtąd TKR otrzymała wsparcie drukarskie, łącznicy regularnie przywozili prasę.

Tymczasem w regionie przy pomocy TKR uruchomiono 2 zakładowe biuletyny: SOLIDARNOŚĆ HBB w Hucie i WOJENNE OPINIE w zakładzie POLMO w Prasce. Działacze podziemia z tamtejszego zakładu wkładali do skrzyń z częściami eksportowanymi do Związku Sowieckiego także CDN-y, co wywołało podczas kontroli granicznej pewne perturbacje, a w końcowym efekcie sprowadziło komisję wojskową do zakładu.

Własnymi siłami wychodziły 2 inne: SOLIDARNOŚĆ BUDOWLANYCH (zorganizowane m. in. przez **Józefa Urbankę** i najdłużej ukazujące się pismo zakładowe) w Kombinacie Budowlanym i MICHAŁEK w Miastoprojektie (wydawane m. in. przez **Zbigniewa Śliwińskiego**).

Od marca 1982 r. do kwietnia 1983 r. wpłynęło do kasy CDN-u, MKK i TKR ze składek członkowskich, darowizn, sprzedaży zdjęć, łącznie 1 milion zł, z tej sumy ponad 400 tys. zł przekazanych zostało jako pomoc dla uwięzionych i skazanych na kolegia. Akcją pomocy ze strony TKR koordynował z dużym zaangażowaniem dr **Zenon Świerzy**, pracownik Politechniki Częstochowskiej.

Pozostała suma wydatkowana została na bieżącą działalność, związaną m.in. z zaopatrzeniem i produkcją biuletynów. Praca działaczy podziemia była społeczna. Zebranie 1 mln zł stanowiło efekt wielkiego wysiłku kilkudziesięciu skarbników i sumiennego płacenia składek przez 2 tys. osób. Żadnych innych dotacji region nie otrzymywał.

Artykuł Zbigniewa Muchowicza, w intencjach autora i redakcji „Gazety Częstochowskiej”, jest wstępem do dyskusji.

Pragniemy umożliwić zabranie głosu na naszych łamach wszystkim, którzy zaproponowane przez Z. Muchowicza ujęcie tematu mogłyby wzbogacić własnymi informacjami i komentarzem.

Czas "Solidarności"



toru. Do końca, mimo podania informacji w CDN-ie i rozkolportowania 10 tys. ulotek, nie było pewności, czy odważą się tysiące, czy tylko garstka ludzi.

Tymczasem poparcie było powszechne, po nabożeństwie uformował się pochód i z transparentami przemarszował przez całe śródmieście aż do Katedry, gdzie po odśpiewaniu Hymnu rozwiązał się. Późniejszy raport SB określa liczbę demonstrantów na 20 tys. osób, drugie tyle zgromadziło się na trasie przemarszu, gdzie zamarł ruch kołowy, a sklepy i zakłady usługowe przerywały pracę. Gdy ludzie rozchodzili się do domów, nastąpił atak formacji ZOMO przy użyciu armatek wodnych i gazów łzawiących. Śródmieście pograżyło się w walkach ulicznych do późnych godzin nocnych.

Następnego dnia miasto przypominało beczkę prochu, stężenie gazów w powietrzu ogromne, kolumny ZOMO na ulicach. Tego dnia pod szczytem Jasnej Góry odbywały się uroczystości dla częstochowskiej młodzieży szkolnej. Właśnie na powracającą z nabożeństwa młodzież skierował się atak, poprzedzony prowokacyjnym zachowaniem nieumundurowanych grup funkcyjnych SB. Wkrótce miasto objęto zostało walkami, jeszcze cięższymi niż

macyjnym. W pierwszym okresie NADZIEJA kierował K. Piechocki, robotnik z Politechniki Częstochowskiej. Ogromną pracę wykonywał zespół drukarski CDN-u na czele z **Janem Kramarskim**, robotnikiem z częstochowskiej filii FSM-POLMO. Pod opieką MKK jesienią 82 r. działało ponad 30 TKZ-tów i zorganizowanych grup zakładowych oraz co najmniej 4 grupy środowiskowe. W bieżącej pracy kierownictwa podziemia dużą rolę odgrywały osoby zaufane, nie wchodzące w struktury, jak choćby **Stenia Makochoń**, lekarz - stomatolog **Zofia Sejfyd**, lekarz stomatolog **Halina Lewandowska**.

Najśliszja TKZ zorganizowali działacze SOLIDARNOŚCI w Hucie Częstochowa. Obejmował on w tym czasie prawie 700 członków płacących składki związkowe. Działało w Hucie również kilka grup poza strukturą TKZ, a mających bezpośredni kontakt z CDN-em. Oprócz, reprezentującego Hutę w MKK, **Mieczysława Pisarka**, kierownictwo podziemia i CDN współpracowały m. in. z **Antonim Tajerem**, **Januszem Konieczko**, **Kazimierzem Macińskim**, **Tomaszem Trzeszczyńskim**, **Benedyktem Muchowiczem** (ojcem Zbigniewa Muchowicza), **Andrzejem Gałą**, **Dariuszem Gospodarkiem**, **Leszkiem Piwowarczykiem**.

W ostatniej dekadzie kwietnia 1983 r., po 15 miesiącach działalności, nastąpiła fala aresztowań, która zdziaskotała tak TKR jak i zespół CDN-u. Zbliżała się pielgrzymka Jana Pawła II nie było więc przypadkiem, że resort gen. Kiszczaka przywiązywał ogromne znaczenie do zniszczenia częstochowskiego podziemia. Sygnalizowały o tym przecieki z komendy milicji i komitetu partii. Jednak masowa już w tym czasie organizacja, nie była w stanie zejść do głębszej konspiracji, choć działania w tym kierunku podjęto. Ta masowość pozwalała jednak przypuszczać, że część nie rozbitych ogniw pociągnie pracę, i to się sprawdziło.

Część nie skonfiskowanego 25-go numeru CDN-u (1100 sztuk) wraz z ulotkami wzywającymi do Solidarnościowego pochodu 1 maja 1983 r., rozeszła się tymi nie naruszonymi ogniwami. Obliczamy na 10-15 tys. osób pochod ruszył spod Katedry, przełamali niezbyt szczerne kordony milicji wspierane armatkami wodnymi (po aresztowaniach nie liczone się widać z możliwością manifestacji na taką skalę) i dotarli do Jasnej Góry. Okazało się, że była to jedna z największych w tym dniu demonstracji w kraju.

TKR w częściowo zmienionym i uszczuplonym aresztowaniami składzie pracował dalej, opierając się na J. Jeziorowskim, M. Pisarku, Z. Świerzym, B. Saborskim, Ludmile i Stefanie Ludwikowskich (małżeństwo - pracownicy Politechniki Częstochowskiej, z której dr Ludwikowski został wyrzucony w stanie wojennym). W maju wyszedł kolejny CDN i ukazywał się w zmniejszonym nakładzie i w comiesięcznym cyklu do czerwca 1985 r.

Częstochowa dalej pozostawała w czołówce miast podejmujących uliczne demonstracje, wszystkie inspirowane były przez podziemne struktury. Uważano, że w warunkach silnych represji, demonstracje są właściwie jedyną możliwą formą jawnej i masowej walki o Związek, o należne prawa obywatelskie i polityczne. Oto skróty zapis kolejnych demonstracji.

31 sierpnia 1983 r. - msza św. na Jasnej Górze, ZOMO blokuje ulice wokół klasztoru, mimo tego rusza pochód 3 tys. ludzi, atakowany przy użyciu gazów i amatek wodnych, demonstranci budują barykady, kilkadziesiąt osób zatrzymanych.

16 grudnia 1983 r. - pochód z Katedry zastopowany przez atak amatek wodnych, ZOMO naciera na rozproszone grupy w bramach i podwórkach Alei NMP, część demonstrantów dotarła do Grobu Nieznanego Żołnierza i złożyła kwiaty.

1 maja 1984 r. - próby demonstracji rozpraszane przez milicję, w przeddzień masowe prewencyjne zatrzymanie aktywistów SOLIDARNOSCI.

31 sierpnia 1984 r. - dwutygodniowa demonstracja, ZOMO używa amatek wodnych.

16 grudnia 1984 r. - w mszy św. w Katedrze bierze udział ponad 3 tys. osób, po czym kilkaset zwartą grupą dociera do Grobu Nieznanego Żołnierza.

1 maja 1985 r. - po mszy św. na Jasnej Górze formuje się pochód ok. tysiąca ludzi, okrzyki ze wszystkich stron przez szpalery ZOMO wchodzi jednak w Aleje NMP gdzie zostaje rozproszony, kilkanaście osób „ukaranych” przez kolegią.

Była to ostatnia inspirowana przez podziemie masowa demonstracja w Częstochowie. Dodam, że najczęściej podczas nabożeństw rocznicowych wygłaszał homilie ksiądz biskup Franciszek Musiel, będący i na codzień wielkim przyjacielem naszego ruchu. To samo można powiedzieć o śp. ojcu Rufinie Abramku, przeorze jasnogórskiego klasztoru, o księdzu Marianie Dudzie, księdzu Zenonie Raczyńskim, proboszczu parafii św. Józefa na Rakowie i jeszcze wielu duszpasterzach diecezji częstochowskiej.

Dodam też, że wszystkie te demonstracje nie miały związku ani nie pokrywały się z datami ogólnopolskich

uroczystości na Jasnej Górze, pomijam więc - choćby - bogate w wydarzenia, a zapoczątkowane przez śp. księdza Jerzego Popiełuszkę, coroczne pielgrzymki ludzi pracy.

Mimo, że nadal wychodził CDN, a od listopada 1983 r. już poza strukturami TKR ponownie NADZIEJA (reaktywowana przez Iwonę Pasternak i Z. Muchowicza, a po ich aresztowaniu kontynuowana przez Halinę Słodrowską, Stefana Dąbka, J. Kramarskiego, z grupą zaufanych osób), to jednak w 1984 r. słabła działalność podziemia, zauważalny był odpływ spontanicznego i masowego poparcia społeczeństwa. Uważam jednak, że „zmęczenie” struktur podziemnych w dużych ośrodkach SOLIDARNOSCI nastąpiło gdzieś o rok wcześniej.

Czas „Solidarności” (2)



Zbigniew Muchowicz, Waldemar Ziębac i Józef Urbanek

Na przełomie 1984/85 r. właściwie brak było w regionie ośrodka kierowniczego zdolnego do zaktywizowania działalności, zorganizowania rozpadających się TKZ-tów, rozszerzenia kolportażu, odbudowy podupadłej akcji zbierania składek. W tej sytuacji zreorganizowania struktur podjęła się grupa doświadczonych działaczy, którzy po wyjściu z więzień nie przeszli na kombatanckie urlopy. Odbijało się to przy niechętniej postawie ówczesnego składu TKR, który obawiając się nowej fali aresztowań i przyjmując koncepcję „długiej drogi”, opowiadał się raczej za działalnością dającą symboliczne świadectwo istnienia SOLIDARNOSCI. Wiosną 1985 r. przestają ukazywać się komunikaty i oświadczenia sygnowane przez TKR.

Proces odbudowy i reorganizacji struktur podziemnych doprowadził do utworzenia 2 marca 1985 r. REGIONALNEJ KOMISJI KOORDYNACYJNEJ NSZZ „SOLIDARNOSCI” CZĘSTOCHOWA (RKK). Przewodniczącym RKK został Z. Muchowicz, po dwóch pobytach w więzieniu usunięty ze szkolnictwa i pracujący jako pomocnik dekarza w spółdzielni pracy. Do organizatorów i najaktywniejszych członków RKK należeli ponadto: Halina Słodrowska-Michałak, kierownik i redaktor NADZIEI, wcześniej internowana, Aleksander Przygodzinski, przewodniczący SOLIDARNOSCI w Hucie Częstochowa, skazany i więziony w etapie wojennym, Józef Urbanek, przywódca „S” w Kombinacie

Budowlanym, wydawca SOLIDARNOSCI BUDOWLANYCH, internowany i więziony, Waldemar Ziębac, kierujący TKZ-tem w Wełnopolu, dwukrotnie więziony, Anna Reterska, pracownik Zarządu Regionu, internowana, Zdzisław Burzyński, przedstawiciel „S” kolejarzy, internowany, prof. Andrzej Zieliński, wyrzucony w stanie wojennym z Politechniki Częstochowskiej, doradca częstochowskiego podziemia, wcześniej także członek MKK i TKR. Choć formalnie nie wchodził w skład RKK, gdyż wcześniej podjęł decyzję o wyemigracji z Polski, to jednak uzupełniał zespół swoim wkładem Krzysztof Garbowicz i Grzegorz Myga (wyjechali latem 1986 r.), a w fazie organizowania RKK i pisma WYTRWAMY Bogusław Samborski (wyjechał wiosną 1985 r.).

RKK dysponowała dwoma pismami: NADZIEJĄ i utworzonym w marcu 1985 r. WYTRWAMY. Nowa struktura wniosła ożywienie w życie częstochowskiego podziemia. Duże postępy osiągnęła poligrafia kierowana przez Stefana Dąbka, kierowcę taksówki. Dzięki przeszkoleniu i technicznej pomocy od warszawskiego KOS-a, zaczęto drukować oba pisma metodą sito-druku. Nakład ich oscylował w ilości

640 tys. zł. W maju 1986 r. dotarło do RKK 400 dolarów od osoby z Francji (via Józef Pinior i Warszawa). Niestety dzisiaj nie pamiętam nazwiska ofiarodawcy.

Podane sumy nie wyjaśniają całej kwestii finansowej podziemia w regionie. Tak RKK, jak wcześniej TKR, nie dysponowały nigdy całością. Zgodnie z ustaleniami część TKZ-tów przekazywała 25 % składek, inne 50 %, jeszcze inne 100 % podobnie jak mniejsze grupy. Z własnych środków i składek działały struktury nie wchodzące do RKK.

Niezależnie od struktur regionalnych i Diecezjalnego Komitetu Pomocy Bliźniemu przy Kurii Biskupiej, i prywatnie - lecz na wielką skalę - organizowały i przekazywały pomoc Urszula Bal i Agata Ostaszewska z grupą zaufanych osób, zajmując się tym już od pierwszych dni stanu wojennego. Bardzo operatywne, były częstokroć pierwszymi, które dotarły do rodzin uwieczonych działaczy z pomocą finansową, paczkami, lekarskimi. Pisząc o tym, wcale nie pomniejszam roli i zaangażowania Diecezjalnego Komitetu Pomocy Bliźniemu, który był oparciem dla setek osób uwieczonych, skazanych przez kolegią, wyrzuczonych z pracy. Pani Ujma, Adam Banaszewicz i ich współpracownicy tworzyli „tytłowe” zabezpieczenie podziemnych i niezależnych działań.

Był to okres zmagania i szarpaniny z resortem gen. Kiszczaka, bowiem penetracja środowiska przez SB ciągle postępowała, a większość działaczy ogniw RKK miało za sobą internowanie lub więzienie. Mnożyły się rewizje, zatrzymania i kolegią, w tej sytuacji kilkunastu aktywistów podziemia działało już prawie jawnie. Miał dla nich zawsze czas, okazując bezinteresowną pomoc i poradę mecenas Grzegorz Kosiniński.

Od wiosny 1986 r. zaczęło ukazywać się pismo IMPULS, posiadające własne kanały kolportażu. Na tej bazie uformowała się zorganizowana grupa członków SOLIDARNOSCI, nie wchodząca w skład ogniw RKK. Częściowo złożona z mniej znanych przez SB ludzi mogła - przynajmniej w pierwszym okresie - prowadzić spokojniejszą działalność. W gronie tym wyróżniał się m.in. Władysław Trzeciak, który już w 1982 r. należał do organizatorów CDN-u, a od lata 1986 r. reprezentował IMPULS w kontaktach z RKK. Oprócz niego, bardzo ofiarna i zaangażowana Agata Grzybowska i Jerzy Ziara, a także osoby współtworzące CDN w drugim jego okresie (maj 1983 - czerwiec 1985). Pismo wydawano dość nieregularnie (co 2-3 miesiące), ale starannie i w sumie osiągnięto liczbę 16 numerów, ostatni wydano już po „okragłym stole” w 1989 r.

W grudniu 1986 r., po wyjeździe Zbigniewa Muchowicza do Szwecji, kierowanie działalnością RKK przejął Józef Urbanek i prowadził ją do ponownej legalizacji SOLIDARNOSCI w 1989 r.

W 1987 r. reaktywował się CDN w kolejnym zmienionym składzie. Nie uzyskawszy większego wpływu, rozważał się w następnym roku (ostatni nu-

mer wyszedł jako 59-ty). Na tym przykładzie - kolejny już raz - wychodzi problem działalności, która kończyła się sama, nie uderzeniem SB. Grupy podziemne - chyba przede wszystkim - opierały się na związkach nieformalnych, koleżeńskich, które się zmieniały, urywały na skutek sporów, zmęczenia, innych okoliczności - by zaowocować nowymi inicjatywami w innych układach.

NADZIEJA ostami raz została wydana w listopadzie 1987 r. (37 numer). Pismem RKK pozostał biuletyn WYTRWAMY, którego ostatni 32 numer opublikowano w czerwcu 1989 r.

W latach 1987/88 postępuje proces przechodzenia z działań konspiracyjnych na jawną, niezależną działalność.

Aktywna jest grupa uczestników Ruchu „Wolność i Pokój”. Jej członkowie, a także działacze SOLIDARNOSCI zaczynają wydawać od maja 1988 r. niezależne pismo regionalne DYSKURS, miesięcznik o objętości 16 stron formatu A5. Pismo powstało z inspiracji i kierowane było przez Jarosława Kapsę, będącego zarzem współpracownikiem RKK. Środowisko DYSKURSU, obok RKK i grupy IMPULSU, staje się trzecim głównym ogniwem niezależnych działań w regionie.

Niemalą rozdział w podziemiu i niezależną działalność wniósł krag osób skupionych wokół Andrzeja Gały i Agaty Ostaszewskiej. Organizowali dla RKK pomoc techniczną w KOS-ie. W 1987 r. nawiązali współpracę z warszawskim MRKS-em. Zabezpieczali punkty przetrzutu dużych ilości prasy z Warszawy na Górny Śląsk za Częstochową. Wznowiony w listopadzie 1987 r. biuletyn SOLIDARNOSCI HBB redagował A. Gała, a drukowany był w drukarni MRKS-u w ilości 500 egz. Pismo upadło gdy cały nakład trzeciego numeru został skonfiskowany w marcu 1988 r. w warszawskiej drukarni. Wspólnie z Dyskursem organizowali pomoc z Częstochowy dla strajkujących w 1988 r. kopalni. W tym kregu powstała pierwsza w Częstochowie niezależna biblioteka, kierowana przez Annę Woźnicką.

W latach 1987-89 podziemie SOLIDARNOSCI w Częstochowie otrzymywało pomoc w postaci materiałów drukarskich, książek, a przede wszystkim finansową ze strony zorganizowanego przez grupę częstochowskich emigrantów politycznych Funduszu Pomocy dla NSZZ „SOLIDARNOSCI” Region Częstochowa. Łączna suma przekazanych pieniędzy wyniosła 1000 dolarów USA.

„Okragły stół” i ponowna legalizacja SOLIDARNOSCI zamykają okres podziemnych zmagania. 18 kwietnia 1989 r. utworzony zostaje REGIONALNY KOMITET WYKONAWCZY NSZZ „SOLIDARNOSCI” Częstochowa.

ZBIGNIEW MUCHOWICZ
Ps. Artykuł jest rozszerzoną wersją tekstu opublikowanego w 28 numerze londyńskiego TYGODNIA POLSKIEGO z dn. 14 lipca 1990 r.

